

# Rumunia chce wiedzieć, co dręczy polskich żołnierzy

5 marca 2019

W ramach współpracy w NATO rumuńskie siły zbrojne zwróciły się do MON o szczegółowe informacje na temat stanu psychicznego, nastroju i morale polskich żołnierzy. Specjaliści od kontrwywiadu biją na alarm: to informacje, których nie wolno ujawniać pod żadnym pozorem.

Oficjalną prośbę miał złożyć attache wojskowy Rumunii w Polsce w ostatnich dniach stycznia. Portal Onet dotarł natomiast do pisma polskiego MON, w którym urzędniczka Anna Wierzowiecka, zastępca dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia, w jawnym piśmie prosi, by dowódcy podali wyniki badań psychologicznych prowadzonych w armii i kluczowe tematy prac badawczych w tym zakresie. Jej pismo dotarło między innymi do dowództwa generalnego, operacyjnego, żandarmerii wojskowej oraz obrony terytorialnej. Na pytania z pisma odpowiedzieć mają również dyrektorzy medycznych jednostek – między innymi z Wojskowego Instytutu Medycznego.

Dowódcy zostali poproszeni o ujawnienie w ramach współpracy międzynarodowej, jakie są wyniki ostatnich badań psychologicznych i jakimi narzędziami badawczymi posługuje się polskie wojsko (czy są to np. symulatory, testy, wirtualne szkolenia itp.).

Onet zapytał MON, czy ma to związek z prośbą wysłaną przez Rumunię. Ministerstwo potwierdziło: „31 stycznia br. Attache Obrony Rumunii w Polsce zwrócił się do Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytania związane z badaniami psychologicznymi prowadzonymi w SZ [Siłach Zbrojnych] RP” – napisano w odpowiedzi.

Specjaliści łapią się za głowy: „To są dane, które znajdują się w pierwszej piątce najbardziej poszukiwanych informacji

przez wszystkie wywiady świata – mówi gen. Piotr Pytel, były szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego. I kategorycznie twierdzi, że nie istnieje podstawa praca, aby takie pytania zadawać polskim dowódcom i potem spisać w jednym raporcie. „Przekazując go Rumunom, tracimy kontrolę nad danymi wrażliwymi. Kontakty zagraniczne nadzoruje kontrwywiad. To pierwsza formacja, która powinna zareagować po uzyskaniu wiedzy, że urzędnik resortu zbiera takie dane na wszystkich szczeblach wojskowych.”

„Nigdy nie spotkałem się z tym, byśmy przekazali takie dane nawet w ramach współpracy sojuszniczej w NATO. O tym mówi się tylko na zamkniętych konferencjach. Dziwi mnie też, że na rozdzielniku nie ma szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, który powinien ocenić, czy przekazywanie tych danych nie naruszy interesów naszych sił zbrojnych” – dodał oburzony gen. Marek Dukaczewski, były szef Wojskowych Służb Informacyjnych.

Natomiast jak tłumaczy całą sprawę ministerstwo? „Rumuński attache prośbę swą motywował pracami prowadzonymi w Ministerstwie Obrony Rumunii nad wdrożeniem podobnych badań w SZ Rumunii”.

20 lat w NATO jednak niczego nas nie nauczyło.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)